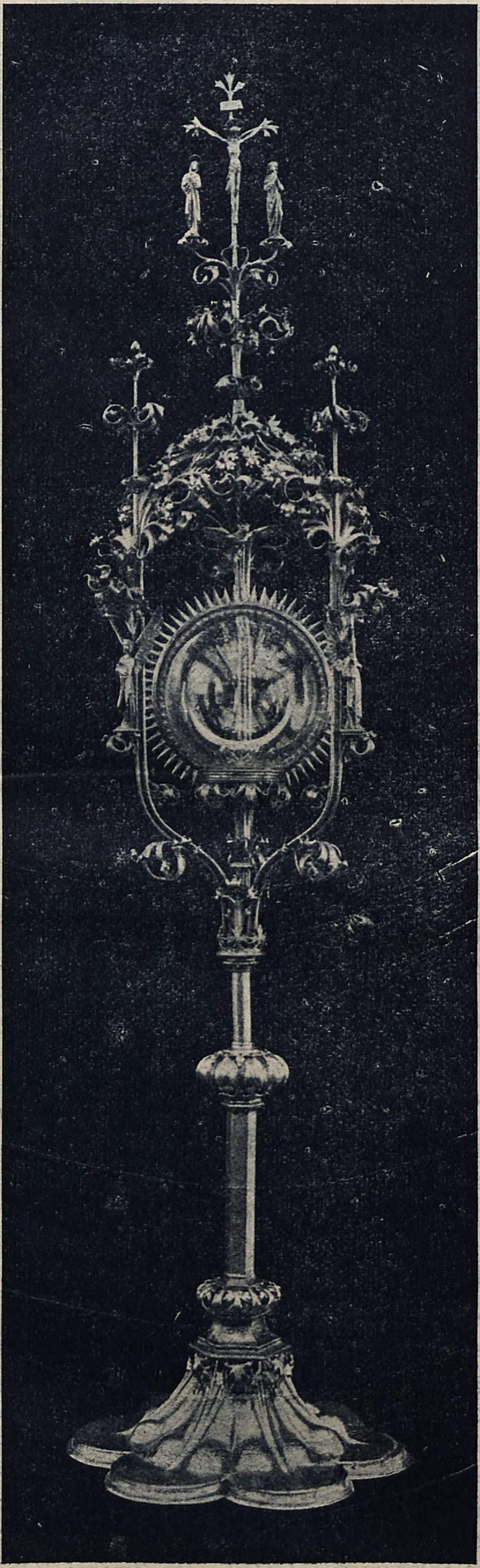
Rok II Tarnów, dnia 10 czerwca 1934 Nr. 23

Nasza Sprawa

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej



Monstrancja, w której Najdostojniejsi Książa Biskupi poniosą Najświętszy Sakrament w uroczystej procesji kongresowej dnia 10 czerwca b. r. ze Zbylitowskiej Góry do Tarnowa.

Ta cenna monstrancja gotycka, własność Katedry tarnowskiej, została nabyta na wystawie kościelnej w Paryżu w r. 1867.

Wnijdzie Król chwały!

(Psalm 23, 7)

Nadszedł wielki dzień — pierwszy w dziejach naszej Diecezji!

„Król chwały" Jezus Chrystus zbliży się do nas i przejdzie wśród nas, by odebrać hołd najgłębszy, który pragniemy Mu złożyć: w Najświętszej Ofierze, w Komunji świętej, w uroczystej procesji i w zebraniach eucharystycznych.

„Podnieście — bramy wasze — i wnijdzie Król chwały.

Któryż to jest Król chwały?

Pan mocny i możny — Pan zastępów, tenci jest Król chwały" (Psalm 23, 7—10).

Chrystus - Król nasz chce uczynić przegląd Swej armji — wiernych katolików, oddanych Mu przez wiarę i gotowość do czynu dla Jego chwały!

Chrystus - Zbawca „zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi". — Idzie do nas z miłością i z łaską wysłuchania i przebaczenia...

Zbierzmy się przed Jego Tronem i przy Jego Sercu, jako dzieci jednej wielkiej rodziny — starzy i młodzi, biedni i bogaci, uczeni i prości, mieszkańcy miast i wsi — a wszyscy z żywą wiarą, z czystem i gorącem sercem i wypowiedzmy Mu myśli naszych dusz, uczucia naszych serc i postanowienia naszej woli, by dla Niego żyć i dla Niego z Kościołem współpracować!

Królewskie Miasto Tarnów wita Was, Najdostojniejsi Książęta Kościoła, z JE. Księciem Metropolitą Krakowskim na czele.

Wita Przedstawicieli Władz i organizacyj.

Wita Drogich Gości z całej Diecezji — i z poza jej granic.

Pragnie, by Wam tu było dobrze i byście, wraz z obfitą łaską Bożą, wynieśli stąd dobre wspomnienia!

R.



Św. Ewangeliści o Najśw. Sakramencie

Św. Mateusz (XXVI, 26—29):

A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom Swoim, i rzekł: Bierzcie i jedzcie: to jest Ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki czynił, i dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy, albowiem ta jest Krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. A powiadam wam, nie będę pił odtąd z tego owocu winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego.

Św. Marek (XIV, 22—25):

A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb: i błogosławiąc łamał, i dał im, i rzekł: Bierzcie, to jest Ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki uczyniwszy, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł im: Ta jest Krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę powiadam wam, iż już nie będę pił z tego owocu winnej macicy, aż do onego dnia, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem.

Św. Łukasz (XXII, 19—20):

A wziąwszy chleb, dzięki czynił i łamał, i dał im, mówiąc: To jest Ciało moje, które się za was daje. To czyńcie na pamiątkę moją. Także i kielich po wieczerzy mówiąc: Ten jest kielich nowy testament we Krwi mojej, który za was wylany będzie.

Św. Jan (VI, 48—59):

Jam jest chleb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy i pomarli. Ten jest chleb, z nieba zstępujący: aby, jeśliby go kto pożywał, nie umarł. Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest moje Ciało za żywot świata. —

Spierali się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu? Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie jedli Ciała Syna Człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Albowiem Ciało moje prawdziwie jest pokarm; a Krew moja prawdziwie jest jest napój. Kto pożywa mego Ciała, a pije moją Krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

Św. Paweł Apostoł w I Liście do Koryntjan (XI, 23—29):

Albowiem ja wziąłem od Pana, com też wam podał: iż Pan Jezus, nocy, której był wydany, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: Bierzcie, a jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę. — Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, nowy Testament jest we Krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie na pamiątkę moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego.

Ewangelja na 3 niedzielę po Zielonych Świątkach

(Łuk. XV). *W owym czasie przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, izali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. — Albo która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jedną, izali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdzie, zwoływa przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą byłam straciła? Tak, powiadam wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.*

„Potrzeba mi mieszkać w domu twoim“

„Zacheuszu, zstąp prędko, albowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim“ (Łuk. 19, 5) — tak wołał kiedyś Zbawiciel do Zacheusza. Zacheusz poszedł za głosem Zbawiciela, otworzył szeroko podwoje domu swego, przyjął z radością Zbawiciela; cieszył się, że może gościć u siebie drogiego Mistrza.

I oto „zbawienie stało się temu domowi“.

Gdy Bóg przychodzi, przychodzi zawsze z łaskami, jak możny pan, który rozdaje łaski i dary. Pobłogosławił Zbawiciel domowi, pobłogosławił Zbawiciel duszy Zacheusza. W domu zapanował pokój, a w duszy Zacheusza wiara i miłość do Zbawiciela. Ten dom należał już do Zbawiciela — był już Jego.

„Potrzeba mi mieszkać w domu twoim“ — woła dzisiaj do ciebie, ojcze, matko, Zbawiciel. Zaprasza się do domu waszego, chce mieszkać z wami. Chce być przy waszym pacierzu rannym — chce was widzieć zgromadzonych przy Sobie po pracy przy modlitwie wieczornej — chce błogosławić waszej pracy w domu i polu — chce być przy waszym posiłku i wytchnieniu — chce wam dopomagać w słabościach i chorobach — chce żyć waszem życiem.

Chce błogosławić niewinnym dzieciom — chce czuwać nad ich urobieniem i wychowaniem — chce być przy ich zabawach — chce dopomóc, by były pociechą i radością dla rodziców.

Chce błogosławić dorastającym — chce zachować ich wiarę dziecięcą, czystość nieskalaną, posłuszeństwo, pełne oddania. Chce błogosławić ich młodości.

Chce być przy trudach i troskach starszych, chce wprowadzić ukojenie i pokój, pokój oparty na wierze i ufności.

Chce błogosławić starości, chce przygotować do dobrej śmierci, do oglądania nieba.

Chce, by „zbawienie stało się temu domowi“. Chce, by dom był Jego.

„Oto stoję u drzwi i kołacę“ (Ap. 3, 20).

Ma prawo Zbawiciel do nas, do domu naszego, bośmy Jego i wszystko, co mamy, z ręki Jego mamy. Ma prawo do nas, bośmy dobrowolnie Jemu oddani na chrzcie św., bośmy tyle razy Jemu się polecali i oddawali. Ale chciałby, byśmy to jeszcze raz w sposób uroczysty uczynili i wprowadzili Go do domów naszych, byśmy w ten sposób uroczysty uznali naszą zależność i oddanie. Ma prawo... ale on się zaprasza. On chce, byśmy Go sami z ochotą i radością przyjęli... „Do swoich przyszedł“ (Jan 1, 11) — chce, żeby Go przyjęli.

Zeszłego roku w czerwcu przyjmowała Go cała Diecezja... Z radością patrzył Zbawiciel na Arcypasterza, kapłanów i wiernych, korzących się u stóp Jego... Cieszył się tem oddaniem.

Cieszył się poświęceniem pojedynczych parafij... Cieszył się, jak skupiały się koło Niego i tuliły do Jego Serca.

Z radością przychodził do domów, dokąd Go zapraszano i rozdawał hojnie Swe łaski.

Ale jeszcze wiele, wiele domów, w których niema na pierwszem miejscu Jego obrazu, gdzie się rodzina nie skupia koło Niego.

Zbawiciel puka do tych domów, chce wejść. „Oto stoję u drzwi i kołacę“.

* * *

Miesiąc czerwiec poświęcony czci Boskiego Serca... miesiąc zmiłowania Jego. W tym miesiącu nie odmówimy Mu wprowadzenia Go do domów naszych, do rodzin naszych... w tym miesiącu wyjdziemy naprzeciw Niego.

Święci triumfy Boski Zbawiciel na Kongresie Eucharystycznym... Korzą się u stóp Jego nasze serca... oddajemy Mu wszystko... On mówi do serc naszych: chce wprowadzenia do domów naszych.

Zaprosimy Go do siebie... powiemy: „Panie, nie mijaj sługi twego“.

A Zbawiciel z radością odpowie: „Wnijdę do domu twego“ (Ps. 5, 8).



Odpusty i przywileje
na Kongres Eucharystyczny
wyjęte z listu Apostolskiego Ojca św. Piusa XI. z dnia 7 marca 1924 r.

„Z własnej pobudki i z pełni władzy Apostolskicj, po dojrzałej Naszej rozwadze, z całkowitą świadomością — mocą niniejszego listu, po wieczne czasy, wszystkim i każdemu z osobna chrześcijanom, którzy w miejscu jakiegokolwiek Eucharystycznego Kongresu międzynarodowego, czy też jednego tylko narodu, prowincji lub diecezji, z prawdziwą skruchą wyspowiadawszy się i przyjąwszy Komunję św., nawiedziliby z nabożnością w czasie trwania tego Kongresu jakikolwiek kościół, czy publiczną kaplicę tegoż miejsca i tam błagalne zanieśli modły do Boga — o zgodę książąt chrześcijańskich, wytępienie herezji, nawrócenie grzeszników, podwyższenie świętej Matki Kościoła, jak również według Naszej intencji: którzyby wzięli udział w uroczystej procesji na zakończenie Kongresu zwykle urządzanej i przyjęli z pobożnością błogosławieństwo Apostolskie, które czy to w imieniu Naszem, czy następcy Naszego Biskupa Rzymskiego, wówczas rządzącego będzie udzielone pod koniec Kongresu uczestnikom uroczystości — ufni w miłosierdzie Boga Wszechmogącego i powagę jego świętych Apostołów Piotra i Pawła, udzielamy w Panu odpustu zupełnego i odpuszczenia wszystkich kar.

Również wszystkim wiernym i każdemu z osobna, którzyby w miejscu odbywanego Kongresu i w czasie jego trwania pomodlili się jakiś czas przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym dla publicznej adoracji, albo wzięli udział w urządzanych przez kierowników Kongresu błagalnych nabożeństwach, czy jakichkolwiek zebraniach i posiedzeniach Kongresu, udzielamy odpustu 7 lat i tyleż kwadragen, a tym natomiast, którzyby we wspomnianym czasie i miejscu wykonali jakiś pobożny czyn, ile razy uczynią to w duchu pokuty, 100 dni we formie zwykle w Kościele używanej, darujemy.

Nadto zezwalamy: by w czasie jakiegokolwiek Kongresu Eucharystycznego, w dniu wyznaczonym przez Ordynarjusza diecezji, lub przez kierowników Kongresu za zgodą i zatwierdzeniem Ordynarjusza, mogła się odprawiać, z zachowaniem rubryk i przepisów świętych Kanonów — uroczysta, śpiewana lub pontyfikalna Msza św. wotywna o Najśw. Sakramencie; — aby Biskup, który wspomniane nabożeństwo pontyfikalne celebrować będzie, lub każdy inny Biskup, z tamże obecnych, mógł godziwie powagą i imieniem Naszem wzgl. ówczesnego Biskupa Rzymskiego, udzielić uczestniczącemu ludowi chrześcijańskiemu, po zakończeniu Mszy św., z zachowaniem należnych przepisów, Apostolskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym; — aby poszczególni także kapłani zebrani na takim Kongresie, w czasie i miejscu trwania tegoż Zgromadzenia, jako w tak niezwykle ważnej chwili, mogli, z zachowaniem należnych przepisów, odprawiać wotywną Mszę św. o Najśw. Sakramencie.

Jeżeliby zaś w czasie jakiegoś Kongresu Eucharystycznego, jak to jest w zwyczaju, był przez całą noc, celem publicznej adoracji, wystawiony Najśw. Sakrament, przyzwalamy łaskawie: by jedna Msza św. o północy mogła się odprawiać, w czasie której dozwolonem jest wszystkim obecnym przystąpić do Komunji św.; — by kapłani, biorący udział w tego rodzaju nocnej adoracji, po skończeniu pierwszej wyżej wspomnianej Mszy św., lub z upłynięciem pierwszej godziny po północy — mogli odprawiać Msze św.; — by wszyscy natomiast duchowni, posiadający święcenia i zakonnicy, obowiązani do godzin kanonicznych, obecni na adoracji nocnej, w czasie trwania tejże, mogli, zamiast Oficjum na ten dzień przypadającego, odmawiać Oficjum o Najśw. Sakramencie.

Biskupi zaś Ordynarjusze, według przysługującego im prawa, niech zezwolą, by kapłani pozostali po parafjach, celem zastąpienia nieobecnych, mogli w święta obowiązujące odprawiać dwie Msze św. Tymże samym kapłanom według swego roztropnego uznania i gdyby to w Panu uważali za wskazane, niech także w dni powszednie zezwolą na odprawianie dwóch Mszy św.

Wszyscy zaś, biorący udział w jakimkolwiek ze wspomnianych Kongresów Eucharystycznych, są wolni, także w czasie drogi, od przykazania abstynencji i postu, jeśliby w tym czasie przypadał.

Nadto, ponieważ pragnieniem Naszem jest przyjść z pomocą potrzebom duchownym wiernych, znajdujących się również poza miejscem takiego Kongresu Eucharystycznego — tym wszystkim, którzy są na całym świecie, jeśli chodzi o międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne — a w przeciwnym wypadku w całym kraju, prowincji, diecezji, odpowiednio do tego, czy jest to Kongres narodowy, prowincjonalny, czy diecezjalny — a którzy od dnia publicznego otwarcia Kongresu aż do końca ostatniego dnia, nawiedziliby pobożnie jakikolwiek kościół czy publiczną kaplicę i tam pomodlili się do Pana o szczęśliwy wynik Kongresu, udzielamy łaskawie w Panu, raz tylko mogącego być uzyskanym, odpustu zupełnego, pod zwykłemi już wyżej wyszczególnionemi warunkami; wiernym zaś, którzyby albo pomodlili się, albo spełnili jakiś dobry uczynek, albo złożyli jakąś ofiarę na Kongres i pomyślny tegoż wynik — nawet po zamknięciu Kongresu — to ilekroć razy to uczyniliby, z ciążących na nich kar darujemy im 300 dni, według praktyki Kościoła.

Bez względu na jakiekolwiek przeciwne rozporządzenia, obecny List ma znaczenie na wieczne czasy“.

Pójdźmy wszyscy!...

ROZDZWONIŁY SIĘ NA WIEŻACH
NASZYCH ŚWIĄTYŃ DZWONY,
BUDZĄ W DUSZACH ZEW RADOSNY,
W DAL NIOSĄ SWE TONY!...
HEN W DAL NIOSĄ PIEŚŃ RADOSNĄ:
„PAN IDZIE NAD PANY!...
UPRAGNIONY PRZEZ LUD WIERNY,
ON - UMIŁOWANY!...
WYJŚĆ ZAPRAGNĄŁ Z ŚWIĄTYŃ CISZY,
BY WEJŚĆ MIĘDZY DZIECI,
W PROMIENISTEJ MONSTRANCJI,
CO JAK SŁOŃCE ŚWIECI!
ON SIĘ ZNIŻYŁ DO STWORZENIA,
W CUDZIE EUCHARYSTJI,
ON BÓG-CZŁOWIEK, CHLEB ANIELSKI
W TEJ MAŁEJ HOSTJI!...
ZSTĄPIŁ Z NIEBA BÓG—KRÓL CHWAŁY,
WSZEDŁ MIĘDZY ZIEMIANY,
BY ROZPALIĆ NAS MIŁOŚCIĄ,
SAM BYĆ UKOCHANY!...
PRAGNIE WIDZIEĆ SWOJE DZIECI
W TEJ ICH ZIEMSKIEJ DOLI,
CHCE UKOIĆ - CO JE SMUCI,
ZAGOIĆ — CO BOLI!...
„PÓJDŹCIE DO MNIE!... PROSI, WOŁA,
„PÓJDŹCIE, UKOCHANI!
„JA POT ZNOJU OTRĘ Z CZOŁA,
„ULECZĘ, CO RANI!...“

— — — — — — — — — — — —

PÓJDŹMY WSZYSCY, WSZYSCY SPOŁEM,
WIARA NIECH NAS STAWI —
I UDERZMY PRZED NIM CZOŁEM,
ON — NIECH BŁOGOSŁAWI!...
ŚCIELMY KWIATY MU POD NOGI,
W GÓRĘ WZNIEŚMY SERCE!
KĘDY PÓJDZIE — STRÓJMY DROGI
W WONNYCH RÓŻ KOBIERCE...
I ŚPIEWAJMY MU: HOSANNA,
CZYSTYCH SERC GŁOSAMI —
I WOŁAJMY Z GŁĘBI DUSZY:
„PANIE! ZOSTAŃ Z NAMI!...“

Marja Studnicka

Pójdźcie duchy święte z nieba, Zaśpiewajcie Mu: Hosanna!

Gdy dzisiaj nasza Diecezja korzy się przed P. Jezusem w Najświętszym Sakramencie utajonym, wielbi Go wraz z nami całe niebo i z radością ku nam spogląda. Wielbi Go Najśw. Panna, Matka Zbawiciela, a nasza Królowa, wielbią Go chóry anielskie i Święci nasi rodacy, a zwłaszcza ci, którzy z naszej wyszli Diecezji lub z nią w styczności zostawali.

W chwili, gdy JE. Książę Metropolita krakowski zbliża się do Ołtarza Kongresowego, by złożyć na nim Najśw. Ofiarę Eucharystyczną, staje tam w niebie, przed tronem Baranka Bożego, jego święty poprzednik, również biskup krakowski a Patron naszej Diecezji, *św. Stanisław Szczepanowski*, nasz rodak, ze wsi Szczepanów, niedaleko Tarnowa. Tu ujrzał światło dzienne i tu na łonie pobożnej rodziny nauczył się czcić i kochać Jezusa, którego służbie się poświęcił. Cóż go bowiem pociągało do stanu duchownego, jeśli nie ta myśl błoga, że będzie miał zaszczyt i szczęście Przenajświętszą sprawować Ofiarę, piastować w ręku Jezusa, do serca Go przyjmować, innym podawać i nad szerzeniem Jego Królestwa pracować! Z tego źródła zaczerpnął mocy i siły do sprawowania urzędu biskupiego, iż nie uląkł się w obronie prawa Bożego nawet śmierci męczeńskiej, którą poniósł wśród sprawowania Najśw. Ofiary Eucharystycznej.

Spogląda na nas z nieba dzisiaj nasza ukochana Patronka *bł. Kinga*, która, choć nie nasza rodaczka, Ojczyznę naszą, jako księżna polska, serdecznie umiłowała i jako świątobliwa zakonnica, w naszej Diecezji życia dokonała w klasztorze PP. Klarysek w Starym Sączu, gdzie się Jej święte przechowują szczątki. W najstarszych Jej życiorysach czytamy, że jako niemowlę, zaraz po chrzcie św, według ówczesnego zwyczaju, Krwią Najśw. Jezusa w postaci kilku kropel wina posiloną została. Podają także jej żywotopisarze następujące szczegóły: W pokoju, gdzie stała jej kolebka, odprawiano codzień Mszę św. W czasie Najśw. Ofary dziecina nigdy nie zapłakała, patrzyła radośnie i jakby z uwagą na ołtarz i nie dała się nigdy rozerwać żadną zabawką, którą jej wtedy pokazywano. Gdy już nauczyła się chodzić, często i chętnie biegała do kaplicy zamkowej nietylko na Mszę św., lecz i wśród dnia i prowadziła tamże siostry swoje, rówieśniczki i piastunki.

Gdy jako księżna polska mieszkała w Korczynie z świekrą księżną Grzymisławą, często nad ranem lub w nocy wymykała się z zamku do kościołów korczyńskich i nieraz długo klęczała na śniegu przed zamkniętemi drzwiami świątyni, uwielbiając P. Jezusa w Najśw. Sakramencie. Po niejakim czasie począł Bóg cudownie wynagradzać tę pobożność i wierność, bo drzwi kościelne same otwierały się przed Kingą i jej towarzyszkami.

Bezkrwawa ofiara Baranka Bożego była osią jej nabożeństwa. Bywała obecną na tylu Mszach św., ile się ich odprawiało na Wawelu lub w innych kościołach. Wielu kapłanów zapraszała sama, inni, zakonnicy i świeccy, miejscowi i przejezdni z własnego popędu spieszyli ze Mszą św. na Wawel, żeby dogodzić nabożeństwu Kingi.

Nawiedzała często kościoły i klasztory. Gdziekolwiek spostrzegła, czy to niedostatek zupełny, czy też wielkie ubóstwo w sprzętach i bieliźnie kościelnej, tam spieszyła z hojnemi darami, aby ozdobić przybytki Pańskie. A kiedy zamknęła się za furtą klasztorną, tam już nic nie mąciło jej tej błogiej radości, jakiej zażywała w czasie Mszy św., adoracji i przyjmowania Komunji św., aż się złączyła z Swoim Oblubieńcem w przybytkach niebieskich.

Z radością patrzy z nieba na triumf Jezusa eucharystycznego *bł. Szymon* z Lipnicy Murowanej rodem.

Całe życie jego od dziecięctwa było nacechowane wielkiem nabożeństwem do P. Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie. Gdy przemawiał do ludu z ambony i przy końcu kazania wspomniał o ukochanym Zbawicielu, wtedy zapalał się, rozpłomieniał i pełen zachwytu i radości wzywał



Rys. Inż. Witold-Giżbert Studnicki

obecnych z dziwną mocą, by wraz z nim wykrzyknęli trzykrotnie: Jezus, Jezus, Jezus.

Wtedy, jak grzmot niezmierny, o sklepienia świątyni uderzał ten wspaniały odzew, a święte dreszcze i głośne łkania wstrząsały zebranymi. Lud kajał się przed Panem i wzruszony, przemieniony opuszczał progi bernardyńskiego kościoła.

To jednak bardzo nie podobało się niektórym. Oskarżono O. Szymona przed kapitułą katedralną, że wprowadza jakieś nowości. Zawezwany przed sąd duchowny, gdy się dowiedział, o co chodzi, powstał jak lew zraniony, płomienie uderzyły mu na twarz. Z namaszczeniem, siłą i niezmiernym zapałem począł bronić prawa wzywania imienia Jezus. Mówił z tak świętym ogniem, że porwał za sobą uczonych i sędziów. A gdy skończył swą gorącą obronę i jak zwykle z porywającem uczuciem wymawiał to najświętsze Imię, obecni wraz z nim, porwani świętym zapałem, powtórzyli po trzykroć: Jezus, Jezus, Jezus!

Zmarł jako ofiara miłości w czasie morowej zarazy, widząc w ubogich i chorych Jezusa, który „dla nas stał się ubogim“ i „boleści nasze sam nosił“.

Do grona tych drogich nam Świętych zaliczyć należy *bł. Jakóba Strepę (Strzemię)*, arcybiskupa lwowskiego, który, aczkolwiek nie z naszej pochodzi Diecezji, jednak tu w Tarnowie otrzymał święcenie biskupie. Był to prawdziwy apostoł, dobry pasterz, gorący czciciel Najświętszego Sakramentu. Sam nietylko codziennie Mszę św. jaknajpobożniej odprawiał, a nieraz całe godziny nawet w nocy przed Najśw. Sakramentem przepędzał, ale i wiernych wzywał do codziennej adoracji, zarządzając publiczne wystawianie Najśw. Sakramentu po kościołach, a uczestnikom adoracji udzielał 40 dni odpustu. Wówczas mało było kościołów katolickich po wsiach, wskutek czego osadnicy polscy, mając cerkwie schizmatyckie pod bokiem, tracili łatwo wiarę i narodowość. Bolał nad tem dobry pasterz, to też ostatni grosz wydawał i biskupie nawet odznaki zastawiał, by dla owieczek choć skromne budować świątynie i osadzać przy nich kapłanów świeckich i zakonnych.

Do wszystkich tych Patronów naszych kornie wołamy:

Pójdźcie dziś — wy duchy święte z nieba, i zaśpiewajcie wraz z nami: Hosanna P. Jezusowi, ukrytemu w N. Sakramencie!

Wyproście nam, jako nasi Patronowie i Rodacy, u tronu Baranka Bożego, jako owoc naszego Kongresu Eucharystycznego: odnowienie, wzrost i rozkwit wiary żywej, ujawniającej się w czynie Akcji Katolickiej!

Na ogólne życzenie podajemy jeszcze raz cały

Program Kongresu

w dosłownem brzmieniu, ogłoszonem w ubiegłym tygodniu w całej Diecezji osobnemi afiszami biało-czerwonemi:

Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę (Mat. XI 28).

Idziemy do Ciebie, Panie!

Stotysięczna rzesza wiernych z całej Diecezji składa hołd Chrystusowi-Królowi.

Pierwszy Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Tarnowie odbędzie się w dniach 8, 9, 10 czerwca 1934 roku.

Program Kongresu:

Piątek 8 czerwca

Godz. 18-ta. Uroczyste otwarcie Kongresu. — Procesja z Katedry na pl. Katedralny. — Veni Creator. — Kazanie JE. Ks. Biskupa Lisowskiego.

Sobota 9 czerwca

Nabożeństwa:

Godz. 8-ma. Nabożeństwo dla dzieci Krucjaty Eucharystycznej i dla szkół powszechnych z całej Diecezji na boisku „Sokoła I.“ obok Plant kolejowych, przy ołtarzu polowym.

Godz. 8-ma. Nabożeństwo dla młodzieży męskiej szkół średnich w Katedrze.

Godz. 8-ma. Nabożeństwo dla młodzieży żeńskiej szkół średnich w kościele XX. Misjonarzy.

Godz. 10-ta. Suma z kazaniem we wszystkich kościołach.

Godz. 16-ta. Uroczyste nieszpory z kazaniem we wszystkich kościołach.

Godz. 21-sza. Uroczysta procesja mężczyzn z Katedry do kościoła XX. Misjonarzy. — Uczestnicy pójdą ze świecami w ręku i odmawiać będą różaniec, a wkońcu odmówią w kościele wyznanie wiary.

Godz. 22-ga. Uroczyste rozpoczęcie całonocnej adoracji Najśw. Sakramentu we wszystkich kościołach i kaplicach Tarnowa. W czasie adoracji spowiedź.

Akademje i obrady sekcyjne:

1. Sekcja dzieci: Akademja Eucharystyczna dla dzieci Krucjaty Eucharystycznej oraz dzieci

szkół powszechnych z całej Diecezji na boisku „Sokoła“ I. o godz. 11.

2. Sekcja młodzieży szkół średnich: a) Akademja eucharystyczna dla młodzieży męskiej szkół średnich w sali TSL. „Marzenie“ o godz. 11.

b) Akademja eucharystyczna dla młodzieży żeńskiej szkół średnich w sali „Sokoła“ I. o godz. 11.

3. Sekcja młodzieży pozaszkolnej: Obrady w sali „Sokoła“ I. o godz. 14'30. Referat: „Eucharystja w życiu młodzieży“ wygłosi Dr Wł. Mossor.

4. Sekcja rodzin katolickich: Obrady w sali „Domu Żołnierza“ o godz. 14'30 z referatem Ojców T. J. Kwiatkowskiego i Godaczewskiego o Apostolstwie modlitwy i poświęceniu rodzin Najśł. Sercu Jezusowemu.

5. Akademja eucharystyczna dla Inteligencji w sali TSL. „Marzenie“ o godz. 19, z referatem Ks. Prof. U. J. Dra Michalskiego.

Niedziela 10 czerwca

Od północy do rana Msze św. po wszystkich kościołach i rozdzielanie Komunji św.

Godz. 6-ta. Prymarja, celebrowana przez Księży Biskupów i zakończenie adoracji.

Godz. 8-ma. Zbiórka wszystkich organizacyj oraz wiernych w parku SS. Sercanek w Zbylitowskiej Górze.

Godz. 9-ta. Uroczysta Suma, celebrowana przez JE. Księcia Metropolitę Krakowskiego Adama Stefana Sapiehę, z kazaniem JE. Ks. Biskupa Sandomierskiego Włodzimierza Jasińskiego, przy ołtarzu polowym w Zbylitowskiej Górze.

Godz. 10'30. Procesja do Katedry i zakończenie Kongresu „Te Deum laudamus!“

W czasie Kongresu będzie otwarta Wystawa starodawnych tkanin kościelnych w Muzeum Diecezjalnem (w Ratuszu), oraz Wystawa misyjna przy kościele XX. Misjonarzy. Będą wyświetlane doborowe filmy religijne. Szczegóły w osobnych afiszach.

Wszystkie domy będą przybrane zielenią, flagami i nalepkami.

W czasie prosesji w rękach i w oknach zapłoną światła.

Piersi ozdobimy odznakami kongresowemi.

Wszystko dla Chrystusa!

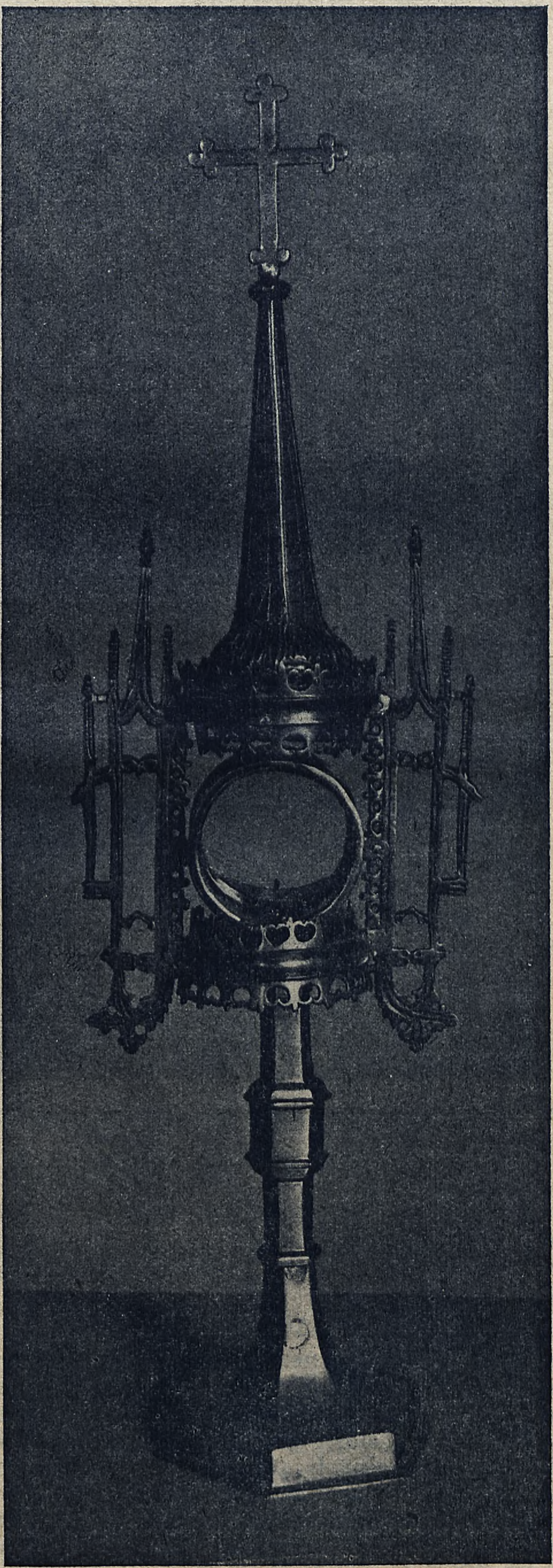
Pójdźcie, pokłońmy się — przed Panem — albowiem On jest Panem Bogiem naszym! (Ps. 95)

Kościoły w Tarnowie

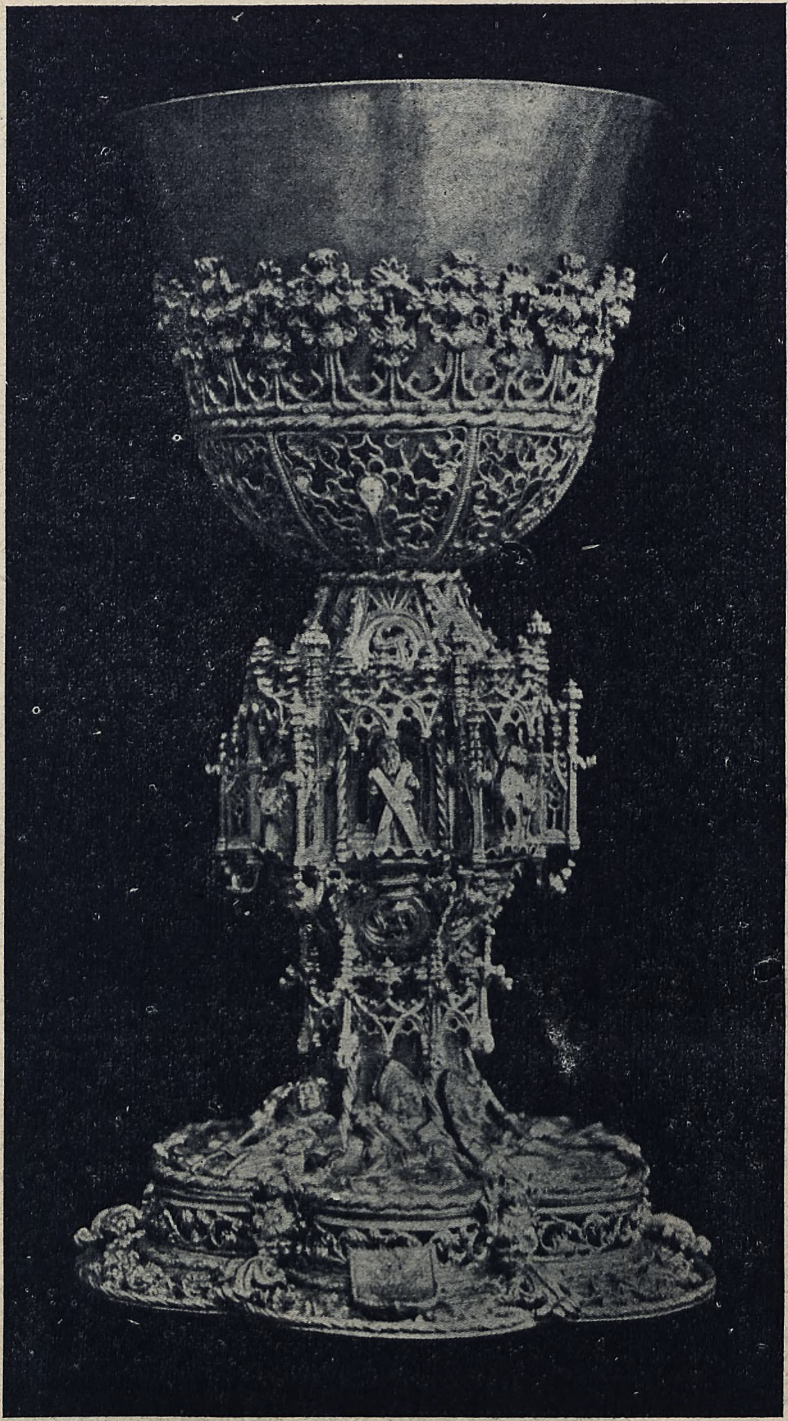
W Tarnowie są 2 kościoły parafjalne, t. j.
1. Katedra z wieku XIV.
2. Kościół Księży Misjonarzy z r. 1906.

Prócz kościołów parafjalnych są jeszcze następujące:
3. Kościół Księży Filipinów z r. 1880.
4. Kościół Ojców Bernardynów z r. 1776.
5. Kościół SS. Urszulanek z r. 1878.
6. Kościół Św. Trójcy na Terlikówce z r. 1569.
7. Kościół N. Marji P. na Burku z wieku XV.
8. Kościół Św. Marcina na Górze św. Marcina z wieku XI.

Nadto kaplice: W Pałacu Biskupim, w Seminarjum Duchownem, w Seminarjum Małem, w Pałacu XX. Sanguszków w Gumniskach, w Domu Księży Filipinów, w Bursie św. Kazimierza, w Internacie św. Józefa, w Internacie SS. Służebniczek, w Domu Opieki św. Zyty, w Ochronce SS. Felicjanek przy ul. Focha, w Ochronce SS. Felicjanek na Grabówce, w Schronisku SS. Albertynek, w Szpitalu Powszechnym, w Domu Nieuleczalnych, w Lecznicy dla dzieci, w Dowództwie Garnizonu, w III. Państw. Gimnazjum i w Szkole powsz. im. Słowackiego. — We wszystkich tych kaplicach odprawia się Msza św. jużto codziennie, jużto w niedziele i święta.



Monstrancja gotycka, najstarsza w Diecezji tarnowskiej, z r. około 1420, pochodzi z kościoła w Grywałdzie, znajduje się w Muzeum Diecezjalnem w Tarnowie.



(Ardens)

KIELICH

Cudny, piękny kielichu! — Jak lilja biała,
Twa złocista łodyga wyrasta ze złota,
Które w otoku dolnym snycerska robota
Wyhaftowała na kształt drobnych kwiatów
[ciała.

Wiotki, smukły rozchylasz Twej korony łono,
Tak prześlicznie, jak Anioł do śpiewu swe
[usta,
A wkoło delikatnych okoleń twych chusta,
Błyszczy w świetle, jak gdyby w niebie cię
[rzeźbiono.

Lecz nie przez toś ty piękny, nie przez to
[bezcenny,
Że, jak róża z lilją jest twoja postawa;
I nie przez tęczę złota, koronek krąg
[zmienny,
Tyle rozkoszy widok twój sercu dodawa;
— Aleś przez to cudniejszy nad blask słońca
[dzienny,
Że się ma dusza z ciebie Krwią Pana na-
[pawa.

Na lewo:

Stary kielich gotycki z roku (około) 1500, przechowany w Skarbcu Katedry Tarnowskiej

W sprawie Akcji charytatywnej

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej ponownie ogłasza i przypomina, że w dniach od 18 — 24 czerwca odbędzie się w Tarnowie w Klasztorze SS. Urszulanek

I. Tydzień Katolicko-Społeczny

poświęcony metodycznemu i racjonalnemu prowadzeniu Akcji charytatywnej po parafjach. Tydzień będzie miał na celu przygotowanie do pracy i przeszkolenie t. zw. „sióstr parafjalnych“, które w Wydziałach parafjalnych „Caritas“ będą prowadzić biuro a w tych parafjach, gdzie z różnych powodów Wydziału „Caritas“ nie będzie — będą służyć fachową radą i pomocą komitetom, poświęconym Akcji charytatywnej.

Początek wykładów dnia 18 czerwca o godz. 18-tej.

Koszt mieszkania, utrzymania przez cały tydzień oraz zwiedzań wynosi 12 zł.

Zakończenie kursu będzie 24 czerwca rano.

* * *

Ponieważ komunikat nasz, o tej sprawie umieszczony w tygodniku diecezjalnym, przedrukowała Katol. Agencja Prasowa a za nią i inne dzienniki, dlatego prócz zgłoszeń z naszej Diecezji — napływają zgłoszenia na kurs i z innych diecezyj. Ponieważ jednak liczba uczestników jest z braku miejsca ograniczona — dlatego przyjmiemy na kurs tylko osoby z naszej Diecezji.

Prosimy przytem bardzo gorąco, *by z każdej parafji jedna osoba wzięła udział w I. Tygodniu Katolicko-Społecznym.*

Zgłoszenia nadsyłać do D. I. A. K. w Tarnowie.

Tobie, mój Jezu niechaj brzmi pieśń chwały...

Jezu, nasz Panie i Władco Wszechmocny,
Co mieszkasz z nami pod chleba zasłoną;
Spójrz na Twe dzieci — co spieszą do Ciebie
I na ich serca, jak miłością płoną.

Spieszym do Ciebie, jak do Ojca dzieci,
Które już widzą — jak syn marnotrawny —
Że niema dla nich innego ratunku,
Jak znów powrócić na tor życia dawny.

Idziem do Ciebie na tarnowskie drogi,
Aby Ci oddać cześć i uwielbienie,
Za wszystkie dary, które na nas zsyłasz,
Oraz słać modły o Twe wspomożenie.

Wynijdź więc, Jezu, ze świątyni Twojej
I jako Pasterz, wejdź między Twe owce;
Bo tylko Ty nas możesz uratować
I te nawrócić, co poszły w manowce.

Pójdź z nami, Jezu, na te nasze łany,
Co rodzą zboża nam na chleb powszedni;
I pobłogosław nasze urodzaje,
Aby chleb mieli bogaci i biedni.

Wstąp do warsztatów, kędy bracia nasi
Przy ciężkiej pracy wielbią Ciebie szczerze;
I krzep ich siły, aby nie osłabły,
Gdy je oddają Ojczyźnie w ofierze.

Wejdź także, Jezu, w podwoje uczonych
I nieś tam mądrość najwyższej potęgi;
Powiedz tym wszystkim, którzy tam pracują,
By tylko dobre wydawali księgi.

Wejdź na poddasza i zstąp w sutereny,
Skąd głos dochodzi: „Panie, daj nam chleba“,
Daj biednym pokarm dla ziemskiego ciała,
Choćby przez mannę, zesłaną im z nieba.

Racz wejrzeć, Panie, i na te ubogie,
Którym ulica za mieszkanie służy —
Niechaj i oni miłość Twą poznają
I znajdą pomoc wśród życiowej burzy.

Wszędzie, ach wszędzie wstępuj Panie miły,
Bo Ty dla wszystkich oddałeś się cały —
Za co my dzisiaj z wdzięczności wołamy:
„Tobie wciąż, Jezu, niechaj brzmi pieśń chwały“

T. Pagacz

WYSTAWA MISYJNA

otwarta dnia 7 czerwca przy kościele X. X. Misjonarzy w Tarnowie, ul. Krakowska 39. — Niezwykłe eksponaty: Chin, Brazylji, Persji, Egiptu. — Zwiedzanie Wystawy codziennie od godz. 8 rano do 8 wieczór. Bilety wstępu po 30 gr, dla młodzieży szkolnej po 10 gr.

Misterjum religijne pod tytułem:

TAJEMNICE MSZY św.

(Calderona)

odegra z okazji Kongresu Eucharystycznego Zespół Artystów Teatru Warszawskiego w dniach 7-go, 8-go, 9-go i 10-go czerwca 1934 roku w sali „Sokoła“ I. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Czy już macie **przewodnik kongresowy** p. t.

Diecezjalny Kongres Eucharystyczny

w Tarnowie?

Jest to broszura o 104 stronach, pięknie ilustrowana. Zawiera bardzo cenne i ważne artykuły, a w szczególności:

1. Orędzie JE. Ks. Biskupa Dra Fr. Lisowskiego o Kongresie.
2. List Apostolski Ojca św. Piusa XI, zawierający odpusty, przywileje i t. p. dla uczestników Kongresu.
3. Błogosławieństwo Ojca św. Piusa XI.
4. Cel i korzyści Kongresu.
5. Historja kongresów eucharystycznych.
6. Msza święta o Najśw. Sakramencie (po polsku).
7. Pieśni eucharystyczne.
8. Przewodnik po kościołach tarnowskich.
9. Program Kongresu.

Tę książeczkę winien posiadać każdy uczestnik Kongresu. Będzie ona nietylko przewodnikiem i modlitewnikiem w czasie Kongresu, ale także miłą i pożyteczną pamiątką tej wielkiej uroczystości.

Jest do nabycia w Polonji w Tarnowie, pl. Katedralny 6 — po 50 groszy.

Odznaki Kongresowe



po 20 groszy (metalowe), po 50 groszy (posrebrzane), lub po 2 złote (srebrne) — do nich rozety jedwabne biało-żółte lub biało-czerwone po 10 groszy, są do nabycia w Polonji w Tarnowie, pl. Katedralny 6.

Jest rzeczą wskazaną, by wszyscy zaopatrzyli się w te odznaki przed Kongresem — a potem zachowali je, jako cenną pamiątkę.

ŚWIECE KONGRESOWE

z ochronnemi lejkami i pieśniami do nabycia tylko w „Polonji“, Tarnów obok Katedry

Świece powyższe będą sprzedawane w czasie procesji wzdłuż trasy z Tarnowa do Zbylit. Góry.



Murillo: Św. Antoni Padewski, wielki czciciel Najśw. Sakramentu

Kalendarz na czas od 11 do 17 czerwca 1934 r.

		wschód słońca	zachód słońca
11	ŚW. BARNABY apostoła, towarzysza św. Pawła, który po wielu trudach w szerzeniu wiary świętej wśród pogan, poniósł śmierć męczeńską w swej ojczyźnie.	3'51	20'06
12	ŚW. JANA wyznawcy, który szczególnie umiłował ubóstwo, niósł zgodę zwaśnionym a Pan Bóg darzył Go nadzwyczajnemi objawieniami.	3'51	20'08
13	ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO wyznawcy, który za życia słynął nauką, świętością i cudami, a teraz doznaje czci, jako patron ubogich i poszkodowanych.	3'50	20'09
14	ŚW. BAZYLEGO wyznawcy, biskupa i doktora Kościoła, który położył wielkie zasługi, jako obrońca nauki katolickiej i twórca znakomitej reguły zakonnej.	3'50	20'09
15	OKTAWA UROCZYSTOŚCI N. SERCA P. JEZUSA — BŁ. JOLANTY, siostry Bł. Kingi, której świątobliwość i miłosierdzie wiernie naśladowała.	3'50	20'10
16	ŚW. JUSTYNY i towarzyszów męczenników, którzy ponieśli śmierć męczeńską w czasie Komunji świętej.	3'50	20'10
17	NIEDZIELA 4 PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH. Ewangelja święta o obfitym połowie ryb budzi w nas ufność w pomoc Bożą w tych ciężkich czasach.	3'50	20'11

Zmiany księżyca: Nów dnia 12 czerwca o godzinie 3'11

Z Tarnowa

Pan Prezydent Rzeczypospolitej bawił w dn. 1—3 czerwca w Tarnowie i w Mościcach, gdzie wziął udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod nową kolonję fabryczną. Poświęcenia dokonał JE. Ks. Biskup Dr Fr. Lisowski.

Zbiórka uliczna Komitetu Rodzicielskiego Szkoły im. M. Konopnickiej, urządzona 20 maja b. r. przyniosła kwotę 193'09 Zł, którą w całości przeznaczono na kolonje letnie tej szkoły. — Komitet składa serdeczne: Bóg zapłać, wszystkim, którzy swym trudem i groszem przyczynili się do urządzenia tej zbiórki.

Straszna epidemja, rzekomo grasująca w Tarnowie, jest wymysłem ludzi lekkomyślnych, albo złośliwych. — Już ją dzienniki odwołują...

Z Diecezji

Ojciec św. Pius XI raczył zamianować Swym Szambelanem Ks. Radcę Gadowskiego Walentego, długoletniego profesora Seminarjum Duchownego i Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnowie, który w tym roku święci swój „złoty jubileusz" kapłański.

Redakcja, wraz z nieprzeliczoną rzeszą Kapłanów i Nauczycieli, pracujących w Diecezji i w całej Polsce, składa Najczcigodniejszemu Ks. Prałatowi — Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia: Ad multos annos!

Zmarli: *ś. p. Ks. Romański Franciszek,* proboszcz-jubilat w Królówce i *ś. p. Ks. Cielenkiewicz Leon,* wikarjusz w Wojniczu.

Niech odpoczywają w pokoju!



JE. Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski w gronie mieszczan w Nowym Sączu

Z Polski

Boże Ciało w Polsce. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o wspaniałym przebiegu uroczystości Bożego Ciała. W procesjach, w stolicach biskupich, celebrowanych przez Najdost. Księży Arcypasterzy, brały udział ogromne rzesze z Akcją Katolicką na czele, przedstawiciele władz państwowych, wojsko, samorządy, młodzież szkolna i akademicka, organizacje społeczne, przysposobienia wojskowe. Niezwykle wspaniale i okazale wypadła procesja Bożego Ciała w Krakowie z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Około 150 tysięcy osób wzięło udział.

Piękna pogoda przyczyniła się wszędzie do uświetnienia uroczystości.

Boże Ciało w Krakowie. Krakowskie procesje Bożego Ciała mają swą wiekową tradycję, jako imponujące manifestacje religijne o wspaniałem tle regjonalnem. Tegoroczna procesja jednak przybrała rozmiary specjalnie wielkie. Nastrój w całem mieście, towarzyszący tej manifestacji religijnej zawsze, przybrał dziś rozmiary znacznie większe, gdyż udział w nich brał najwyższy Włodarz w Państwie. Królewski gród ożywił się tysiącem barw, sztandarów, chorągwi, dywanów i kwiecia, któremi ozdobiono miasto. Olbrzymie masy publiczności brały żywy udział w tem wielkiem święcie kościelnem. Bardzo wielu uczestników widziano zpoza Krakowa, specjalnie przybyłych w tym celu, aby być świadkiem chwili, gdy spadkobierca naszych królów, w królewskim Grodzie Podwawelskim, pokłoni się Królowi wieków Nieśmiertelnemu, w obliczu wszystkich sfer naszego społeczeństwa, dając wyraz faktowi, że naród polski jest wierny świętym tradycjom ojców, którzy wiarę swą wyznawali głośno i własną piersią bronili jej przed zalewem barbarzyństwa.

Procesję prowadził JE. Książę Metropolita Krakowski, Dr Adam Stefan Sapieha w otoczeniu bardzo licznego kleru. Za celebransem postępował w skupieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Procesję poprzedziło uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. Mszę św. odprawił JE. Ks. Metropolita Krakowski, ubrany we wspaniałe szaty pontyfikalne biskupa Komorowskiego i otoczony przedstawicielami krakowskiego duchowieństwa z JE. Ks. Biskupem Drem St. Rospondem

na czele, w historycznej kapie Batorego. W nabożeństwie wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, minister Poczt i Telegrafów p. Kaliński, wiceminister W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki. wojewoda dr M. Kwaśniewski, prezydent miasta dr M. Kaplicki, reprezentanci wojskowości, świata nauki i t. d., oraz liczne rzesze wiernych.

Boże Ciało w stolicy. Święto Bożego Ciała uczciła stolica Państwa, jak co roku tradycyjnie, pięknemi i podniosłemi uroczystościami. Po wcześniejszem niż zazwyczaj zakończeniu nabożeństw parafjalnych, ze wszystkich świątych warszawskich pospieszyły bractwa, by wziąć udział w tradycyjnej procesji eucharystycznej z Archikatedry św. Jana. Na długo przed rozpoczęciem procesji las chorągwi kościelnysh, cechów rzemieślniczych, różnych związków świeckich i korporacyj szczelnie zapełnił Plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście. Tymczasem w Archikatedrze, w asyście licznego kleru, koncelebrował uroczyste nabożeństwo JEm. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski. Mszę św. odprawił Ks. prał. A. Fałęcki. W prezbiterjum zajęli miejsca JE. Ks. Nuncjusz Fr. Marmaggi, Ks. Arcybiskup Gall, Ks. Biskup Szlagowski, Ks. Biskup Gewlina i przedstawiciele Rządu z p. ministrem Pierackim i p. ministrem Butkiewiczem na czele, ciał ustawodawczych, wojska, władz miejskich i wyższych uczelni. W stalach kanonickich zajęli miejsca: Kapituła Metropolitalna i liczne duchowieństwo.

Po ukończonem nabożeństwie o godzinie 11'30 wyruszyła procesja, prowadzona przez JEm. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego.

Wśród bicia dzwonów, śpiewów duchowieństwa i wiernego ludu, procesja skierowała się do przepięknie ozdobionych ołtarzy w kościele akademickim św. Anny, w kaplicy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w seminaryjnym kościele św. Józefa i przy posągu Matki Boskiej Zwycięskiej na Krakowskiem Przedmieściu.

Na zakończenie uroczystości, Dostojny Celebrans przy kolumnie Króla Zygmunta na Placu Zamkowym udzielił błogosławieństwa eucharystycznego, poczem procesja przy dźwiękach uroczystego Te Deum powróciła do Katedry.



Fragment z wystawy: „Piękno i ochrona przyrody", którą urządziła Państw. Rada Ochr. Przyrody i Tarn. Oddz. Pol. Tow. Krajozn. w Semin. im. Bł. Kingi w Tarnowie. Wystawę zwiedziło 3.276 osób

Bywalec ma głos:

Czasem, jak się licho jakieś uweźmie na człowieka, to prześladuje go bez ustanku. I za dnia w jasnem świetle i w nocy pociemku. Pokrzyżuje najlepiej ułożone plany i podjętą pracę i starania w niwecz obróci.

Stare kobiety — młodsze już w to nie wierzą, co ich babki głoszą — mówią wtedy: Wstałeś lewą nogą z łóżka, zrobiłeś pierwszy krok na północ zamiast na południe, przeszła ci drogę baba z próżnemi wiądrami i t. p. powiedzonka — dlatego ci się nie wiedzie...

Nie wiem, które licho skusiło korespondenta z G., który przysłał do Redakcji sprawozdanie z wizytacji Biskupiej w Ł. Listu tego użyję na dowód, jak to nieraz licho płata figle ludziom. — Przytoczę z listu wyjątki:

„Wizytacja była dla tutejszych parafjan czemś nadzwyczajnem, podziałała na nas więcej, jak jakaś „rekolekcja" lub coś podobnego... Przytem mieliśmy dość ciekawą niespodziankę, która dla niektórych była „humorystyczną" wesołością, u innych wywołała ciężki smutek, a jeszcze u innych pewne dąsy".

Tak się to zwykle plecie na tym naszym świecie. Jedni śmieją się weseli, choć takich szczęśliwców dziś mało i śmiech ich bywa krótki — drudzy płaczą zgnębieni. Lecz gdyby nie było tej rozmaitości, życie byłoby bardzo monotonne...

„Gdy nasz Ks. Kanonik zapowiedział wizytację Ks. Biskupa, na tydzień przedtem wszczął się ruch niezwykły i przygotowania w całej parafji. Chłopaki, przeważnie po ważni gospodarze, zaczęli organizować banderję, wyścigi za siodłami, kaftanami i czapkami. Komendanci banderji i wyznaczeni chłopi uczyli się cały tydzień, co mają gadać, jak gadać i jak witać Dostojnego Gościa. Przy bramie granicznej miał Go powitać banderzysta z konia, przy bramie kościelnej wójt z G., a w kościele nasz Ks. Kanonik".

Dotychczas wszystko w porządku. Z trudem zorganizowana banderja i „wyścigi“ za strojami. Mowcy uczą się gadać co i jak, pewnie powtarzają przemowy przez 7 dni i 7 nocy wobec swych żon i dzieci...

Na granicy powita Ks. Biskupa komendant banderji z konia — świetny pomysł i wiekopomna chwila — jeno z tem zmartwienie, czy rumak przez tę chwilę ustoi spokojnie i czy lekkomyślne bydlę, zamiast wysłuchać z podziwem powitania, nie zwieje w łąkę na trawę lub do przykopy...

Przy bramie kościelnej przemówi wójt w imieniu całej parafji — mowa arcyważna, to też pół parafji się trapi, żeby się mowca nie „zaciął“, bo nie wypada mu z papieru podpowiadać, jak szkolnikowi, któremu się wierszyk pokiełbasi...

A w kościele, z ambony powita Arcypasterza ks. Kanonik...

Więc dokładne plany, żmudne zabiegi, mozolna praca i nieodzowne koszta, uroczysty nastrój, tymczasem wtrąciło się „licho“ i przewróciło wizytację do góry nogami...

„Nadszedł wreszcie dzień upragniony. Wszystko wyruszyło na granicę gminy pod bramę triumfalną. Ale licho chciało, czy ktoś puścił fałszywą pogłoskę, że banderzyści z M., odprowadzający Ks. Biskupa do granicy swojej wioski, mieli stoczyć walkę z naszą banderją, *zdobyć rekord* i przyjechać aż do Ł.

Widocznie Ks. Biskup w trosce o spokój i powagę chwili postanowił uniknąć tego rekordu i przejechać pocichu i niespostrzeżenie. I to mu się udało z wielkim podziwem. Przejechał przez dwie banderje, zupełnie niepoznany, mimo, że był widzialny... No i Ks. Biskup w Ł., a banderja na granicy czeka dalej“.

Licho nadało, taka pomyłka! Przepadła mowa komendanta z konia... Według gadek naszych babek widocznie wszyscy banderzyści wstali z łóżka lewą nogą...

„Nie do opisania, jakie zdziwienie opanowało wszystkich, gdyśmy się dowiedzieli, że Ks. Biskup na plebanji, a banderzyści czekają na niego, rychło się zjawi na granicy. A nasz Ks. Kanonik oczom nie wierzył, gdy stanął przed nim“.

Jak się wiedzie, to się wiedzie, od początku do końca. Uratowało licho wójta, że się nie „zaciął“, bo nie miał kogo witać... Zapewne zrobił w ten dzień pierwszy krok na północ zamiast na południe... A czyżby ks. Kanonikowi przeszła drogę baba z próżnemi konewkami, bo z relacji korespondenta wynika, że i jego powitanie przepadło.

„Gdy uwiadomiono o tem banderzystów i czekającą publiczność, objęła wszystkich konsternacja i poprostu rozpacz. Jednak wszystko minęło, gdy Ks. Biskup stanął na ambonie i wyjaśnił dobrotliwie przyczynę zamieszania. Nastąpiło ukojenie i miła, urocza chwila naszych uczuć religijnych i budowa dusz“.

Tyle korespondent z G.

Od siebie dodam uwagę, żeby kto z „lichem“ nie przyjechał na Kongres do Tarnowa. Bo z pewnością znajdą się tacy „pechowcy“. A będą nimi przedewszystkiem ci, co się nie zastosują w zupełności do wskazań Komitetu kongresowego.

Licho nie śpi... Doświadczyłem tego na własnej skórze tamtego roku na Kongresie Eucharystycznym w Krakowie. Tylko trochę się spóźniłem... Potem zagapiłem się na to, czego inni uczestnicy zjazdu nawet nie zauważyli... Następnie, pobłądziwszy, dostałem się na wyznaczone miejsce, które inni właśnie opuścili przed chwilą... A że Kongres na mnie nie czekał, ale rozwijał się według planu, zgóry ułożonego i opublikowanego, a nie według mojego „widzi-mi-się“, więc rezultat mej pielgrzymki był taki, że się zgubiłem w tysiącznych tłumach, nic nie słyszałem, nie wiele widziałem, a w dodatku tak mię deszcz spłókał, żem się dwa dni suszył...

Wróciłem do domu rozżalony na pół świata, a ciekawym znajomym, którzy mię pytali, jak tam było na Kongresie, odpowiadałem z niechęcią: Nie wartało jechać... nie było porządku... itp.

Teraz, na Kongres tarnowski zmądrzeję!

Na wszelki wypadek, by się zabezpieczyć, wstanę prawą nogą z łóżka i zrobię pierwszy krok na południe...

Potem parasol w garść, bułkę do kieszeni, „widzi-mi-się“ zamknę w domu do kuferka i w oznaczonym czasie jazda do Zbylitowskiej Góry pod tablicę orjentacyjną. I będę prosił ks. Dziekana dekanatu tarnowskiego, bym ja niósł transparent. Bo myślę, że jak będę dźwigał dekanalną tablicę, to chyba w mrowisku ludzkiem się nie zagubię, boby ze mną musiał zginąć cały dekanat...

Na zakończenie radzę tym, których zatracone licho na Kongres przyniesie, względnie będzie im towarzyszyć i płatać figle, by mnie naśladowali. Niech tablice orjentacyjne niosą sami pechowcy, wtedy będzie większy porządek... i Kongres się uda, bo mu nie będą psuć szyków „lichowcy“...

Do widzenia, drodzy Czytelnicy, w Zbylitowskiej Górze, pod swojemi, parafjalnemi transparentami, w oznaczonym czasie.

Wasz

Bywalec

b. uczestnik Kongresu w Krakowie

WPISY I EGZAMINY WSTĘPNE

do prywatnego Gimnazjum Koed. Humanistycznego W GRYBOWIE

z prawami publiczności

odbędą się w dniach 15 i 16 czerwca 1934 r. do klasy 1-szej i 2-giej nowego typu i klasy V, VI, VII i VIII starego typu.

Dla zamiejscowych uczniów i uczennic odpowiednie umieszczenie zapewnione. DYREKCJA.

PODZIĘKOWANIE

W. P. Dr. M. Bochenkowi dziękujemy z głębi serca za najstaranniejszą, najtroskliwszą i bezinteresowną opiekę nad naszem ciężko chorem dzieckiem, które dzięki tej opiece wróciło do zdrowia. **Janowie Tarsiowie.**

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Piłsudskiego L. 9. Telefon Nr. 441

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł, półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. Nr. 404750

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311.